Nr. 19 SOSNOWIEC, czwartek dnia 25 stycznia 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Wczorajszy wiec przedwyborczy C. N. K. W.

Gdyby tak można było, jak gąbkę, wycisnąć wczorajsze wywody mówców, którzy przemawiali z ramienia C. N. K. W. (Centralnego Niepodległościowego Komitetu Wyborczego), nie zostałoby chyba nic, ale to literalnie nic, coby uważać należało za oryginalny pomysł, zrodzony w łonie tego obozu czy komitetu. Nie można jednak nad tem przejść spokojnie do porządku dziennego.

Od ludzi poważnych wymaga się jasnej odpowiedzi na pytanie: co zamierzacie robić? I człowiek poważny kiedy przychodzi do nas lub przywołuje do siebie, aby nas zaznajomić ze swoją robotą, o robocie tej przedewszystkiem mówić nam będzie. Człowiek słaby, nieproduktywny o zacietrzewionym sposobie myślenia, zawistnem będzie okiem poglądał na tych, którzy pracują, a jeśli jest krzykaczem—będzie wymyślał, rzucał się, wygrażał w stronę tych, którzy sieją i orzą, byleby tylko własną pustkę osłonić.

Należało oczekiwać, że p. Nowakowski da jakąś syntezę platformy Komitetu, odsłoni zebranym projekty na przyszłość,powie o drodze,którą posuwać należy rozwój miasta i jego mieszkańców, i co i jak C. N. Kom. Wyb. zamierza w tym wypadku zdziałać. Tymczasem, zamiast rzeczowego programu, usłyszeliśmy jakąś chaotyczną gadaninę o wszystkiem, tylko nie o platformie Komitetu. Nie obyło się bez krytyki (oczywiście !) Komitetu Demokratycznego.

Trzeba jednak było wysłuchać pp. Pogonowskiego i Jankowskiego, żeby się zorjentować należycie, gdzie się przyszło i czego się spodziewać po Komitecie Niepodległościowym można.

Obaj ci panowie wymyślali (bowiem inaczej określić sposobu ich przemówień nie można) na Komitet Demokratyczny, upatrując w nim — kogożby, jak nie zamaskowaną hydrę endecji! Nie o mieście ani wyborach, słówkiem nawet o sobie, tylko — o tej endecji przeklętej i tym Komitecie Demokratycznym!

Pan Pogonowski zapędził się tak daleko, bo aż po czasy pierwszej Dumy, za wrsystko cokolwiek się stało wtedy złego (o dobrem nie mogło być mowy) czyniąc odpowiedzialnym... Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy! Różne wysnuwając wnioski na swój sposób, przypomniał pobyt serbów w Piotrogrodzie i fatatalne zasp anie sprawy naszych szkół prywatnych przez Koło Polskie: wtedy bowiem była okazja według p. P. do wygrania sprawy na... neoslawizmie. Juz to wogóle mówca chciał najwidoczniej zaprezentować nie wybrano p. P. w swoim czasie do Dumy? Tylko konia z rzędem temu, kto odgadnie jaki związek tych mędrkowań z wyborami i z platformą własnego komitetu.

Pan Jankowski w sposób więcej niż nerwowy, często brutalny, mówił o tem samem. Nie inne uczucie, tylko chorobliwej zaciekłości, dyktowało p. J. owe duby smalone, jakie wygadywał na ludzi, których nie mamy ani chęci ani potrzeby bronić na tem miejscu przed tego rodzaju napaściami.

Możebyśmy chętnie nawet uczynili ten zaszczyt przeciwnikom, atoli względy od nas najzupełniej niezależne, co do których zresztą ogół dobrze jest uświadomionym, zniewalają nas do przejścia nad tym drobnym epizodem do porządku dziennego.

Zwracamy uwagę tylko pp. P. i J oraz tych wszystkich, których reprezentują, że praca twórcza dla niepodległości powinna polegać na wytężonych, zmudnych wysiłkach, do których nie gębaczy żółciowych i wrzaskunów niepoprawnych, ale tęgich umysłów i serc, ale rąk silnych i sumień obywatelskich potrzeba.

Znamienne uchwały.

Mamy do zaznaczenia dwa zdarzenia świeże, z życia ludu wiejskiego — pisze p. E. Jankowski w „Kurj. Warsz." — zdarzenia tak niezwykłe, że trzeba, aby się o nich dowiedział cały nasz ogół.

Oto sejmik powiatowy grójecki jednomyślnie, a było na posiedzeniu tylko 5 większych właścicieli ziemi, reszta drobni, uchwalił 4.000 mk. rocznie na pensje dla 2 instruktorów powiatowych, jednego do rolnictwa, drugiego do ogrodnictwa.

I wkrótce potem 14 włościan z kółka rolniczo-ogrodniczego w Belsku, pod Mogielnicą, postanowiło na swój koszt przyjąć ogrodnika-doradcę, składając na to sumę rb. 600 rocznie. Mieli przytem powiedzieć, że może książę (prezydent) mieć swego ogrodnika, mogą i oni.

Kto wie, jak trudno było wyciągnąć rubla z chłopskiej kieszeni na jakieś cele pożytku ogólnego, ten musi zdziwić się i ucieszyć przytoczonym faktom. Dowodzą one budzenia się wśród ludu nowych potrzeb, a zarazem zrozumienia, jakiemi drogami dojdzie się najprędzej do udoskonalenia stanu obecnego wsi, do zapewnienia sobie pomocy zawodowej, któraby te ulepszenia wskazać i niemi pokierować mogła.

Jeżeli tak jest, zasługa to niemała przedewszystkiem dobrych gazet ludowych i tej literatury popularnej, która się w ostatnich lat dziesiątkach dość bujnie rozwinęła. Niemała też zasługa i tych nielicznych ludzi, którzy się do włościan zbliżyli i nad nimi zbożnie pracowali, aby z nich dobrych Polaków uczynić. Materjał zaś okazał się wdzięcznym i do postępu nadspodziewanie chętnym w rzeczach i sprawach, które ludowi stały się zrozumiałemi.

Nowa, tworząca się Polska, nie powinna być ani szlachecka, ani ludowa, ani robotnicza, czy jaka inna. Ona powinna być powszechna, obejmować jednakowo swemi miłującemi ramiony wszystkich synów, jak matka przygarniająca jednako do piersi wszystkie swe dzieci.

Ale pomiędzy tymi synami, najwięcej jest włościan. Ich zjednać dla polskości, umocnić i z innymi stanami stopić w jedną całość, jest to uczynić tę całość litą, zwartą, potężną, zapewnić jej trwałość i przyszły rozwój.

Skoro lud budzi się do pracy, skoro uchwala tak znamienne i pożyteczne sprawy, trzeba byśmy mu wszyscy szli z pomocą, gdzie i jak kto może i umie. A śpieszyć się z tem trzeba bardzo, aby nie minął czas, aby nas inni nie ubiegli. Przykłady przytoczone, z grójeckiego wzięte, są żywe. Trzeba się niemi posłużyć, jak doskonałem narzędziem; należy do ich naśladowania lud wszędzie zachęcać. Uchwały te wprawdzie zmierzają do wyrobienia dobrobytu, ale dobrobyt jest przecież podstawą innych, idealniejszych poczynań.

Niech lud będzie zamożny, a łatwo nauczy się łożyć na oświatę i inne cele kulturalne, narówni z innymi stanami.

Wszak i dziś już w wielu wsiach włościanie na własny koszt otwierają i prowadzą szkoły, choć to dla ich skromnej kieszeni ciężar niełada. Twarde żelazo uporu, sobkostwa i skąpstwa ludowego, pod wpływem gorącego tchnienia odbudowy ojczyzny, w której wszystkim na być jednakowo dobrze, rozżarza się do czerwoności.

Trzeba je kuć, póki jest miękkie; trzeba z tego twardego, ale mocnego kruszcu ukuć pancerz, w który się przyodzieje umiłowana Matka nasza.

Niechże się i najtwardsze miecze złego o niego pokruszą.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 23 stycznia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wzdłuż Dźwiny i na północnym zachodzie od Łucka ogień artyleryjski wzmacniał się chwilami.

Na zachodzie od Dynarburga nasza załoga z rowów wyparła rosyjski oddział patrolowy, który o świcie wtargnął w przednią linię.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Na niektórych miejscach Karpatów Lesistych i gór graniczących z Mołdawą odbywały się przy przejrzystem powietrzu żywsze walki artyleryjskie.

Niemieckie i austrjacko - węgierskie wojska wzięły nieprzyjacielowi w potyczkach pomiędzy Slanicem a doliną Putny 100 jeńców i odparły na południu od doliny Casinu silniejsze ataki nieprzyjacielskie.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego księcia Rupprechta.

Na północnym wschodzie od Ar... pułków bawarskich wtargnęły w rowy nieprzyjacielskie i powróciły z kilku jeńcami oraz karabinami maszynowymi.

Odparto wojsko angielskie atakujące naszą pozycję na północnym zachodzie od Fromelles.

Zresztą mgła tylko chwilami się zmniejszająca przeszkadzała akcji artylerji i lotników.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Nad dolnym biegiem Putny potyczki straży przednich miały dla nas wynik pomyślny.

W Dobruczy wojska bułgarskie pod Tulceą przeprawiły się przez południową ramię ujścia Dunaju i utrzymały w swoich rękach brzeg północny wobec ataków rosyjskich.

Front macedoński.

Nie było osobliwych wydarzeń.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Ukaz carski.

PIOTROGROD 21 stycznia (W. T. B) Piotr. Ag. Tel gr donosi: Car wystosował do prezydenta gabinetu ks. Golicyna pismo następujące:

Uważam za odpowiednie zwrócić panu uwagę na sprawy następujące, których rozwiązanie stanowi główną troskę rządu. Przyrodzone źródła pomocnicze naszej ojczyzny są niewyczerpane i w kluczają możność ich wyczerpania, gdy u naszych wrogów objawia się widocznie to niebezpieczeństwo Tem ważniejsze jest chwilowo uregulowanie w obecnych warunkach tych ważnych i zawikłanych kwestji żywnościowych.

Dla tego polecam panu i rządowi, który uosabiasz, aby szczególnie dbał o złagodzenie trudności w zaopatrywaniu w żywność mojej dzielnej armii za frontem. Drugą kwestją, jaką uważam za bardzo ważną, jest dalsze udoskonalenie transportów tak koleją jak i wodą. Rada ministrów ma w tej dziedzinie stanowcze obmyślić środki, aby tranport zupełnie zabezpieczyć. Wysuwając naprzód pracę mającą być wykonaną, wierzę chętnie iż działalność pańskiego gabinetu znajdzie poparcie u rady państwa i dumy, które łączą się w gorącem życzeniu aby wojnę doprowadzić do końca zwycięskiego. Uważam za obowiązek wszystkich osób w służbie państwowej, aby występowały wobec ciał ustawodawczych z życzliwością, jawnością i godnością.

Nad Seretem.

BUDAPESZT, Z Sofii donoszą do „Az. Estu": Nasze wojska objęły nieprzyjaciela jak wielkie nożyce. Na całej linii Seretu szaleje ogromna bitwa. Rosja chce wszystkiemi swojemi siłami ratować swoją flankę. Rosjanie ściągnęli rzeczywiście swoje rezerwy nad Seret i Sus tę. Celem ich jest przejście do akcji zaczepnej. Obecnie walki do-

Rozpaczliwa ofensywa.

SZTOKHOLM. 23|I „Russkij Inwalid", pisząc o rozpoczętej przy ujściu Seretu ofensywie rosyjskiej, wykonanej celem odciążenia Gałaczu, dodaje, że rosyjskie wojska — po ostatecznem wycofaniu za front wojsk rumuńskich — zdecydowane są albo zwyciężyć, albo zginąć. Rosyjskie kierownictwo armii mniema, że tak długo przygotowywana ofensywa nie powinna się wahać przed żadną ofiarą albowiem utrata Gałaczu pociągnęłaby za sobą najpoważniejsze skutki. Niedogodny strategicznie besarabski teren zmusiłby w takim razie Rosjan do dalszego opróżnienia wybrzeża, chociażby ten obszar nie był bezpośrednio zagrożony przez nieprzyjaciela Rosyjskie kierownictwo armii musiałoby oddać rozległe obszary, nie chcąc wpaść w to niebezpieczeństwo by część jego armii została odcięta.

Wielka ofensywa angielska.

SZTOKHOLM. 23 stycznia. (BTW) Organ militarnych kół rosyjskich „Ruskij Inwalid" podkreśla, że Rosja nie ma najmniejszych powodów do nieufnego odnoszenia się do projektu nowej generalnej ofensywy angielskiej. Przeciwnie, Rosja liczy się najpoważniej z ofensywą tą, od której przyobiecuje sobie nader dużo korzyści strategicznych, bo sama nie zdążyła dotąd dokończyć własnych przygotowań ofensywnych. W Rosji spodziewają się podobno, iż Anglja tym razem spełni to, czego nie spełniła ubiegłej wiosny.

Sparlamentaryzowanie gabinetu rosyjskiego.

SZTOKHOLM. 23 stycznia. (BTW) Gazeta „Ruskija Wiedomości" zwraca uwagę, iż w tych dniach mają zostać przedsięwzięte kroki w celu dokonania rekonstrukcji gabinetu rosyjskiego w kierunku sparlamentaryzowania tego ostatniego. Krążą pogłoski, że w skład nowego gabinetu wszedłby cały szereg wybitnych osobistości politycznych z obozu postępowego i liberalnego. Pomiędzy innemi wymieniają nawet nazwisko głośnego przywódcy kadetów Milukowa.

Dymisja rychła Protopopowa.

PIOTROGROD, 23 stycznia (BTW.). W „Wieczern. Wremieni" zastanawiają się nad pogłoskami, że Protopopow w w bliskim czasie poda się formalnie do dymisji. Pismo to wyraża z powodu tego żywe zadowolenie i utrzymuje, że nikogo w Rosji sprawdzenie się pogłoski tej nie zaskoczy. Protopopow bowiem należy do tych mężów stanu, przeciwko którym cały prawie kraj znajduje się w opozycji. Zdaniem gazety nacjonalistycznej będzie dla Rosji tem lepiej, im wcześniej Protopopow ustąpi. Zdaje się, że może to nastąpić zresztą lada dzień.

Zaprzeczenie zaprzeczeniu.

BERLIN, 23 stycznia (BTW.). Organ kanclerski „Nord. Allg. Ztng." pisze: W nocie rządu niemieckiego do państw centralnych z dnia 13 stycznia mieściło się zdanie następujące: Wiadomo, iż rząd angielski w r. 1887 zdecydowany był nie opierać się żądaniu, dotyczącemu prawa przejścia przez Belgję pod pewnymi warunkami". W związku z tem angielski urząd spraw zewnętrznych ogłosił 19-go stycznia objaśnienie, w którem pomiędzy innemi powiedziano: „Twierdzenie to jest najzupełnie bezpodstawne i zaprzecza się mu stanowczo". Wobec tego zaprzeczenia „Nordd. Allg. Ztng." przedstawia szczegółowo całą sprawę i wywody swoje kończy jak następuje: wręcz niedopuszczalnym jest taki stan, który Anglji umożliwia dowolnie albo uznać neutralność Belgji i bronić tej neutralności, albo też nie uznać jej wcale. Niemcy muszą mieć zapewnienie, że Belgja nie będzie jak dotąd bramą najazdową, którą egoizm angielski stosownie do swej potrzeby otwiera lub zamyka na wschód lub na zachód.

Echa eksplozji w Londynie.

AMSTERDAM, 23 stycznia. (WAT.). Z Londynu donoszą: Onegdajszy wybuch w fabryce amunicji we wschodniej dzielnicy Londynu jest nastraszniejszą ze wszystkich tego rodzaju katastrof, które się dotychczas zdarzyły. W całem mieście aż do najodleglejszych przedmieść, a nawet w sąsiednich wsiach i miastach dało się odczuć wstrząśnienie. Po strasznym huku wzbił się w powietrzu olbrzymi słup ognia, który na znacznej wysokości zatoczył koło w obwodzie przeszło trzy czwarte mili kwadratowej. Spadające w wielkiej odległości szczątki zburzonej fabryki spowodowały ogromne straty. Od płonących belek zapaliło się kilka fabryk i domów, między innemi młyn parowy. Część kotła parowego, wagi około 4 ton, siła wybuchu odrzuciła na 400 jardów.

Na miejsce katastrofy pospieszyła straż ogniowa, żołnierze i oddziały sanitarne, ale liczba ranionych i zabitych była tak wielka, że z pomocą nie można było nastarczyć. Wszystkie rozporządzalne wozy ratunkowe, nie wyłączając wojskowych, wysyłane są na miejsce wypadku.

Fabryka, która padła ofiara wybuchu, przedstawiała widok straszliwy. Strumienie płonących cieczy i płynnego żelaza szerzyły zniszczenie. Musiano zburzyć kilka domów dla zatamowania pożaru. Przy wynoszeniu kobiet i dzieci z płonących domów rozgrywały się sceny wstrząsające.

Wilson i akcja pokojowa.

WIEDEŃ, 23 stycznia (BTW). Biuro Korespondencji donosi: „Podług informacji tutejszej ambasady amerykańskiej wystosował dziś Wilson do senatu Stanów Zjednoczonych pismo, dotyczące kwestji pokojowej, w którem, zwracając uwagę na notę swoją do stron walczących z dnia 18 grudnia 1916 r. i odpowiedzi obu grup mocarstwowych, powiada między innemi:

Układy i porozumienia, które wojnę tę zakończą, muszą stworzyć spokój, który godny będzie zabezpieczenia i utrzymania i nie będzie służył tylko chwilowym celom dotyczących państw. Nie chcemy posiadać głosu przy ustanawianiu tych warunków, atoli musimy mieć głos przy stwierdzeniu tego, czy warunki owe mają być uczynione przez ręczycieli obejmującego wszystkich związku (universal covenant).

Tylko do jednego rodzaju pokoju mogłyby narody amerykańskie się przyłączyć, do pokoju, którego pierwiastki zasługują na zaufanie rządu amerykańskiego i zgadzają się z polityczną wiarą i przekonaniami praktycznemi narodów amerykańskich. Żaden z narodów amerykańskich nie będzie się sprzeciwiał pokojowi, na który się zgodzą wojujące strony, ani też nie będzie próbował takiego pokoju obalić. Atoli porozumienia pokojowe pomiędzy walczącymi nawet ich samych nie zadowolą. Bez wątpienia potrzeba siły, która poręczy za trwałość układu. Pokój i szczęście całego świata zależy w przyszłości od decyzji, czy bój obecny toczy się o sprawiedliwy i pewny pokój, czy też o nową równowagę sił (balance of power). Tylko spokojna Europa może w ostatnim razie zaręczyć za trwałość nowych układów.

Obie grupy walczące oświadczyły niedwuznacznie, że nie chcą niszczyć swych przeciwników. Podług naszego zdania w zapewnieniu tem leży przedewszystkiem to, że pokój może być bez zwycięstwa, gdyż zwycięstwo oznaczać będzie dla pokonanego pokój wymuszony i uważać się go będzie jako surowość i ofiarę nie do zniesienia. Tylko pokój pomiędzy równymi może być trwały.

Trwały pokój winien uznawać zasadę, że rządy winny całą swoją sprawiedliwą potęgę dedukować ze zgodą rządzonych i że niema prawa odstępowania narodów przez jednego władcę drugiemu, jakoby one były jego własnością. Trwały pokój winien zapewniać nietykalność i bezpieczeństwo życia jednostek i socjalny rozwój wszystkich narodów. Wolność mórz jest warunkiem pokoju i wspólnej pracy, również nieprzerwany wolny i niezagrożony ruch pomiędzy narodami. Problemat wolności mórz jest ściśle połączony z ograniczeniem zbrojeń na morzu i współdziałaniem flot świata w zabezpieczeniu mórz. Także kwestję ograniczenia armji lądowych należy rozwiązać bez uprzedzenia w duchu prawdziwej przychylności. Kwestja zbrojeń jest najbardziej bezpośrednio połączona z przyszłymi losami narodów.

Pismo kończy się, jak następuje: Dla tego proponuje, aby narody jednomyślnie przyswoiły sobie doktrynę Monroe'a, że **żaden naród nie powinien dążyć do rozszerzania swojej formy rządu na inny naród**, że raczej każdemu narodowi, małemu czy wielkiemu i potężnemu ma być wolno obierać sobie formę rządu w swobodnym rozwoju i bez przeszkody.

Proponuję: Rząd z zazwoleniem rządzonych, wszelka wszelką wolność mórz, jaką na międzynarodowych konferencjach również inni przedstawiciele narodu Stanów Zjednoczonych wywalczyli jako przekonani zwolennicy wolności, i ograniczenie zbrojeń, które z armii i flot winny być wyłącznie narzędziem porządku a nie narzędziem do napaści lub samowolnych gwałtów.

W sprawie pobytu Bülowa w Szwajcarji.

Cała prasa francuska gubi się w domysłach, co mogło spowodować księcia Bülowa do zamieszkania w Lucernie, dokąd przybył jego sekretarz na trzy dni przedtem, i gdzie daje się zauważyć wielki ruch, wskazujący, że książę Bülow przybył z jakiemś ważnem posłannictwem.

Pisma francuskie gubią się w domysłach, co może stanowić główny cel pobytu księcia Bülowa w Szwajcarji, i przychodzą przeważnie do przekonania, że książę ma powierzoną ważną misję, zmierzającą do przeprowadzenia z większem powodzeniem aniżeli dotychczas, akcji pokojowej.

Według pism niemieckich ma pobyt Bülowa w Szwajcarji li tylko charakter prywatny. Książę Bülow bawi przy boku swej żony cierpiącej i potrzebującej podobnie, jak on sam, wypoczynku.

Odwet.

Biuro Wolffa donosi: Podług wiadomości, na których można polegać, obchodzi się we Francji z oficerami niemieckimi, jeńcami ze strony władz wojskowych, w sposób niegodziwy i sprzeciwiający się prawom międzynarodowym, gdyż zmuszają ich do zdradzania tajemnic wojskowych. Na pewnych punktach zbiorowych tak np. w cytadeli Amiens trzyma się ich przez dwa tygodnie w aresztach oddzielnie i przesłuchuje wciąż od nowa w sposób uciążliwy. Jeżeli nie chcą odpowiadać, wówczas grożą im, a nawet karzą trzydniową ciemnicę przy chlebie i wodzie. Oficerowie otrzymują pożywienie dla szeregowców, nie wolno im opuszczać celi, śpią na deskach i sienniku i obchodzą się z nimi pod każdym względem niegodnie.

Celem równego traktowania zarządziła najwyższa władza niemiecka, aby wszyscy ujęci w przyszłości oficerowie i ich zastępcy na czas nieograniczony w ten sam byli traktowani sposób.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 24 I.

„Towarzystwo Pomocy dla niezamożnych uczniów".

Przez władze okupacyjne została zatwierdzona ustawa „T-wa Pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic szkół średnich w Sosnowcu". W tych dniach odbędzie się zebranie przedstawicieli podobnych towarzystw, istniejących przy poszczególnych szkołach średnich oddzielnie, na którem zapadnie decyzja, co do ich zawieszenia i rozpoczęcia działalności nowego Stow. powstałego z połączonych dotychczasowych, oraz dokonane będą wybory do Zarządu.

T-wo przewiduje opiekę nad niezamożnymi uczniami i uczenicami szkół średnich: 1 im. Staszica, 2) Realnej w Sielcu; 3) gimnazjum p. Siwikowej, 4) szkoły żeńskiej p. Rzadkiewiczowej i Podkajowej.

Przy wyznaczeniu zapomóg na opłacenie wpisów będzie brane pod uwagę: przedewszystkiem ocena Rady Pedagogicznej szkoły, co do wartości samego wychowańca, następnie strona materjalna tegoż, wreszcie strona finansowa szkoły poparta przedstawieniem odpowiedniego sprawozdania, przyczem w pierszym rzędzie winny być uwzględniane szkoły, o charakterze społecznym, w drugim — prywatne.

Nowe T-wo podejmuje szczytne zadanie, ma na celu z jednej strony zapoznanie się z całością potrzeb materjalnych kształcącej się młodzieży, z drugiej zaś zaśrodkowanie w jednej instytucji wiadomości o tem kto i w jakiej mierze, korzystać winien z zapomóg na kształcenie. Składka roczna wynosi przynajmniej 6 rb., lub 100 rb. jednorazowo.

Żywić należy niezłomną nadzieję, iż miejscowe społeczeństwo poprze usiłowania organizatorów tak ze względu na cel jak i sympatyczny objaw zgodnego połączenia się poszczególnych towarzystw.

Nowy zarząd nie napróżno będzie odwoływał się do ofiarności publicznej na tak aktualny zwłaszcza w czasie wojny cel, jak wpisy dla niezamożnej młodzieży.

Z WALK NA ZACHODZIE.



Alarm w przydzielonej do obrony balonu obserwacyjnego angielskiej załodze.

— **Zapisy na listy wyborcze.** Wydział wyborczy uchwalił rozpocząć zapisy wyborców w niedzielę 28-go stycznia z tem, że trwać mają do 11 lutego włącznie, aby robotnicy zajęci w ciągu tygodnia, mieli możność zapisywania się przez trzy niedziele. Godziny pracy w wydziałach poszczególnych okręgów ustalono od godz. 11-ej do 1-ej w południe i od godz. 5 ej do 7-ej po południu. W niedziele i święta natomiast od 3-ej do 5-ej po południu.

— **W sprawie wieców przedwyborczych.** Funkcjonarjusze policji otrzymali rozporządzenie, ażeby nie wpuszczali na wiece przedwyborcze osób, które nie biorą udziału w głosowaniu, a więc uczniów, kobiet, nie posiadających cenzusu wyborczego i t. p.

— **Związek drukarzy.** Drukarze miejscowi opracowali ustawę założenia Związku pod nazwą „Związek drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów na powiat Będziński i okolice". Opracowany statut zostanie niebawem przedstawiony władzom do zatwierdzenia.

— **Cech krawców.** Z inicjatywy krawców fachowców pp. Rutkiewicza, Jelenia, Lextona i Woskobojnikowa powstaje w Sosnowcu cech krawców pod nazwą „Sosnowiecki Cech krawców fachowców Zagłębia Dąbrowskiego. Opracowany statut zostanie niebawem przedstawiony władzom do zatwierdzenia.

— **Sekwestr żołądków cielęcych.** Na mocy rozporządzenia general gubernatora z dn. 29 grudnia podlegają sekwestrowi, począwszy od 20 b. m. wszystkie znajdujące się już w zapasie suszone żołądki cielęce, oraz wszystkie w przyszłości przypadające z ubojów świeże żołądki cielęce. Cenę za żołądek cielęcy naznacza szef administracji. Za zezwoleniem szefa administracji mogą być wywożone do Niemiec pozwolenie jednak na wywóz należy uzyskać do 25 b. m. Wszystkie pozatem żołądki cielęce mają być dostarczane kontrolerom mięsa w rzeźniach Sosnowca, Będzina, Zawiercia i Czeladzi. Sprzeciwianie się rozporządzeniu pociąga grzywnę do 5000 mk.

— **Stan zdrowotny.** Wypadki chorób zaraźliwych, zameldowanych urzędowo w czasie od 7-go b. m. do 13 b. m. Tyfus plamisty Będzin 4

— **Slizgawica.** Przymrozek, spowodował w mieście niebezpieczną ślizgawicę. Zaniedbanie natychmiastowego posypywania chodników i przejść ulicznych popiołem przez stróżów i robotników spowodowało nieszczęśliwe wypadki potłuczenia. Organa policyjne powinny w interesie bezpieczeństwa publicznego bardzo pilnie baczyć, aby stróże i robotnicy miejscy nie zaniedbywali swoich obowiązków.

— **Kradzież.** W tych dniach dokonano kradzieży kilkunastu bochenków chleba w sklepie Komitetu żywnościowego żydowskiego przy ulicy Targowej

Z Będzina.

+ **Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości** zobowiązało się do 1-go lutego wpłacić władzom ratę 10 procentowego podatku skarbowego od nieruchomości. Wobec dużej zaległości, Komisja ulgowa realizacyjna, rozesłała zalegającym w opłacie tego podatku do 1915 roku włącznie, wezwania o wpłacenie raty do Będzińskiego Oddziału Banku Handlowego przy ulicy Sączewskiej, po uprzednim odbiorze deklaracji płatniczych. Deklaracje te należy uzyskać w biurze Kumisji przy ulicy Modrzejowskiej w domu „J. D. Potoka i S-wie" w lokalu Stowarzyszenia w godzinach po południowych. Właściciele nieruchomości winni mieć na uwadze, iż nie wpłacenie we właściwym czasie raty, może spowodować cofnięcie uzyskanych ulg.

+ **O podatek dochodowy.** Funkcjonarjusze policyjni wręczyli wczoraj gospodarzom domów dla ich lokatorów formularze, w celu ustanowienia podatku dochodowego i majątkowego za rok bieżący. Formularze te mają być najpóźniej do dnia 1 lutego roku bieżącego złożone właścicielom domów. Właściciel domu obowiązany jest dbać o to, aby wszyscy mieszkańcy domu byli wniesieni do spisu. Kto odmówi udzielenia wymaganych na zasadzie § 6 dział 2 ordynacji wyborczej wiadomości albo udzieli bez dostatecznego powodu niewyczerpujące lub niezgodne z prawdą, w razie kto wypełnione formularze nie zwróci właścicielowi domu lub jego zastępcy przed 1 lutego, ten zgodnie z § 6 ordynacji podatkowej, podlega karze pieniężnej do 1,000 mk,, a w razie niezamożności pozbawienia wolności na czas 6 tygodni.

+ **Tania kuchnia** przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności z dniem wczorajszym rozpoczęła wydawanie gorącej strawy na miasto i do spożycia na miejscu. Porcja zupy kosztuje 8 kop. Oprócz tego kuchnia wydawać będzie strawę dla instytucji utrzymywanych przez Chrześcjańskie Towarzystwo Dobroczynności i zupełnie biednym — bezpłatnie. Kuchnia mieści się przy ul. Sławkowskiej w domu Zmigroda pod Nr. 41 i prowadzona jest pod nadzorem opiekunek pp.: Czerwińskiej, St. Szperlingowej, Poniewierskiej, Dziadzicowej i Kłamczyńskiej, co daje gwarancją, że kuchnia prowadzoną będzie wzorow .

+ **Aresztowanie.** Przed kilku dniami aresztowano przy ul. Przecznej niejakiego Płaszczenkę, podejrzanego o przetrzymywanie u siebie złodziei, paserów, bandytów. Podczas rewizji w mieszkaniu P. znaleziono sporo skradzionych przedmiotów.

+ **Z sądu.** W zeszłym tygodniu tutejszy sąd pokoju skazał na 15 miesięcy więzienia A. Medalisa za oszustwo.

Z Siewierza.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

W swoim czasie czytałem w „Kurjerze Zagłębia", jak ktoś pisał o stosunkach panujących w Siewierzu, t. j. o macoszem traktowaniu sprawy ogółu przez nasz urząd gminny. Pisał między innymi wówczas, że chcąc dostać chleb na kartki, trzeba całymi dniami wystawać przed piekarniami. Dzisiaj sprawa to o tyle inaczej wygląda, że wystają ludzie nietylko całymi dniami ale i wieczorami, a nie mogąc się wieczorem doczekać, wstają o 4-ej rano aby tylko dobić się do piekarni i otrzymać chleb. Pół biedy, o ile się weźmie ludność miejscową pod uwage — ta przecież jest w miejscu, może więc łatwiej do domu zajrzeć i znów pójść i stać w ogonku. Ale gdy się weźmie pod uwagę ludność okolicznych wiosek, która jest zmuszona o parę nieraz wiorst przychodzić do Siewierza i dopiero tutaj czekać do nocy na chleb, to sobie można wyobrazić położenie tej ludności, która po kilka razy musi po jeden chleb odbywać kilkowiorstowe podróże.

Tak się więc polepszyło po napiętnowaniu publicznem urzędu gminnego,

Słysząc więc te narzekania, postanowiłem sprawę zbadać na miejscu. Pytam więc piekarza jednego i drugiego i inn. dlaczego chleba niema regularnie, kiedy należy, odpowiedzieli prawie jednozgodnie, że mąki niema. Jak to niema, pytam, przecież, od paru dni mąka leży w magazynie. Tak: mąka jest w magazynie ale wójt niema czasu na wydanie nam mąki. Bezustannie więc powtarza się jedna i ta sama historja: dzisiaj mąki niema, bo jeszcze nie przywieźli — niema więc chleba, jutro mąka jest, lecz wójt niema czasu — więc znów niema chleba—i tak w koło Bartek: to mąki niema, to wójt niema czasu.

Wobec takiego ignorowania ludności, czyby nie było pożądanem, aby R. M. O, do której bezustannie zgłasza się ludność o pomoc w tej sprawie, odniosła się do władz o powierzenie jej wyłącznie podziału maki i innych artykułów żywnościowych.

Czytałem przecież w dzienniku warszawskim, iż w niektórych powiatach, w kaliskiem przeważnie, R. M. O. uskuteczniają podział mąki ku ogólnemu zadowoleniu, co się nie zawsze dało powiedzieć, gdy urzędom gminnym czynność ta powierzoną zostaje.

Nie da się to powiedzieć o wszystkich urzędach gminnych. Są takie, jak naprzykład w Siewierzu, w Wojkowicach Kościelnych lub w Porębie, gdzie mechanizm pod tym względem doskonale funkcjonuje. Wziąwszy więc pod uwagę, że nasze Rady Opiekuńcze tak zaszczytnie spełniają swe zadanie bezwzględnie mając tylko dobro ogółu na celu, to i w tym wypadku nikt by się napewno nie miał powodu uskarżać na jakiekolwiek niedogodności. Oprócz tego w Radzie decyduje Zarząd, składający się z kilku osób, jest zatem wykluczone, aby mogło mieć miejsce choćby najmniejsze nadużycie, podczas gdy obecnie przeważnie jednostki decydują, postępując według własnego widzimi się.

Następnie zyski osiągane ze sprzedaży artykułów żywnościowych są bardzo duże, a nieużywane należycie, podczas gdy za te pieniądze Rada Opiekuńcza mogłaby skutecznie walczyć z nędzą. Jeden tylko nasz urząd gminny w jednym miesiącu ma tak duży dochód z komitetu, że R. O. M. nie więcej otrzymuje zapomogi dla setek biednych na przeciąg jednego miesiąca. Obecnie dochód powiększy się, gdyż niewiadomo z jakiej przyczyny, chleb zdrożał kopiejkę na bochenku.

Przed paru miesiącami R. M. O. zwróciło się do tutejszego urzędu, aby tenże udzielił coś z zysków, osiąganych ze sprzedaży chleba i aby udzielił danych, jak wysokie są zyski osiągane, lecz dotychczas urząd żadnych wyjaśnien Radzie nie udzielil, zaznaczył tylko, że nie da się to tak prędko zrobić. Rada przeczekawszy więc parę miesięcy powtórzyła swoje żądanie jeszcze zaznaczając, że z chęcią da do pomocy swego rachmistrza w celu przyspieszenia obliczenia zysków, wszystko jednak jak dotąd — bez skutku. że faktyczne zyski muszą być bardzo duże i dla tak długo muszą obliczać. Na tym tymczasem kończę. Zaznaczając iż korespondencja niniejsza jest niejako wstępem do obszernego opisania tutejszych stosunków wogóle.

Siewierzanin.

Z Częstochowy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia".

Rocznica powstaniowa. — Wybory i różne spostrzeżenia na tle wyborczem. — Życie wewnętrzne.

Dnia 22 stycznia 1917 r.

Obchód rocznicy powstania 1863 r. ograniczyła Częstochowa, zapewne skutkiem forsownego zainteresowania się wyłącznie sprawą wyborów, do nabożeństwa żałobnego z przemówieniem, które odbyło się w bazylice Jasnogórskiej, w wielkim kościele dziś o godz. pół do dziesiątej rano. Wobec licznie zebranych mieszkańców miasta, a przedewszystkiem dotychczasowej Rady miejskiej, szkół średnich męskich i żeńskich, delegacji legjonów, oraz kilku stowarzyszeń miejscowych, Mszę św. odprawił o. Romuald, a następnie okolicznościowe przemówienie z ambony wygłosił o. Marjan, który słowa swoje starał się nawiązać do chwili dzisiejszej, chwili osobliwej, o jakiej marzyli nasi wieszczowie...

Wspomniałem już o zainteresowaniu się wyborami do do Rady miejskiej. To, istotnie, w Częstochowie było stosunkowo duże, dość wspomnieć, że ogólna ilość zapisów sięga dziewięciu tysięcy. Ilość ta prawie jest normalną.

Społeczeństwo polskie, zresztą jak i w innych miastach, rozbiło się na komitety, skutkiem czego poważnie należy obawiać się o rezultat wyborów; zwłaszcza, że, jak stwierdziło jedno z pism miejscowych („Goniec Częstochowski" Nr. 13), metody agitacyjne żydowskie w wielu wypadkach przekraczały granice, prawem zakreślone. Wobec tego społeczność polska, rodzina została mocno podminowaną, a niektóre kurje, specjalnie zaś szósta zostały nieproporcjonalnie sforsowane przez żydów.

Wczoraj odbyło się w magistracie składanie wniosków wyborczych, za dni więc kilka dowie się Częstochowa o ostatecznym rezultacie wyborów. Już dziś jednak kursują pogłoski po mieście, że żydzi zdobędą conajmniej 20 mandatów. Gdyby tak istotnie się stało, szczerze obawiać się należałoby o przyszły charakter polski naszego miasta.

Wogóle przyszła Rada miejska w Częstochowie, o ile zostanie utworzona zgodnie z życzeniami ludności polskiej, będzie miała wiele pracy, aby życie wewnętrzne oczyścić z tych naleciałości, które nie mają nic wspólnego z charakterem narodowym grodu Jasnogórskiego.

Oelina.

Skazanie warunkowe.

Na mocy ostatniego rozporządzenia o zmianie w przedmiocie organizacji sądownictwa wprowadzony został w Królestwie Polskiem instytut skazania warunkowego, który od szeregu lat znany jest i stosowany z dodatnimi skutkami na zachodzie,

Kwestję tę wielokrotnie poruszano i za czasów rosyjskich do wprowadzenia jednak tej pożądanej inowacji nie doszło.

Wprowadzenie istytutu skazania warunkowego obecnie jest tembardziej na czasie, że dzisiaj wobec kataklizmu wojennego. częściej, niż w czasach normalnych, przed sądem stają osoby, popełniające przestępstwa pod wpływem okoliczności wyjątkowych.

Dla takich winowajców zastosowanie skazania warunkowego jest prawdziwem dobrodziejstwem.

Główne zasady tego nowego prawa przedstawiają się jak następuje: zawieszenie wykonania kary stosowane być może tylko względem osoby, która nigdy nie była skazana na jakąkolwiek karę pozbawienia wolności za zbrodnię lub występek; zawieszenie wykonania kary możliwe jest tylko wówczas, je-

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

Ś. † P.

ROMANA KRENŻLA

a w szczególności ks. Opalskiemu, jak również chórom kościelnym oraz krewnym, przyjaciołom i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać"

141 **Rodzina.**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Mikołaja Szkoca

składają serdeczne „Bóg zapłać"

Dzieci.

145



Zołnierze bułgarscy, zajęci przewożeniem łupu zdobytego na ludności serbskiej.

żeli wyrok nie przewyższa półrocznego więzienia lub aresztu; jest też rzeczą konieczną ustalenie, że przestępstwo spełniono w okolicznościach wyjatkowych, że dawniejsze życie skazanego było nienaganne sprawowanie się jego w przyszłości, mimo niewykonania kary.

Zawieszając wykonanie kary, sąd oznacza termin od 1 do 5 lat, w ciagu którego kara zawieszenia grozi jeszcze skazaniem; jeżeli w ciągu określonego terminu skazany nie popełni nowego przestępstwa, kara umarza się, w przeciwnym razie zawieszenie kary upada.

Upada ona również i wtedy, gdy sąd, który zawiesił karę, otrzyma wiadomość, że skazany w czasie trwania zawieszenia źle się prowadzi, nawet, gdyby nie zapadł przeciwko niemu nowy wyrok skazujący.

„Geszefciarz".

Pod powyższym tytułem cenne uwagi czyni „Głos Narodu".

To pogardliwe u nas określenie stosowane do człowieka interesu, jest hamulcem dla zdrowej przedsiębiorczości. Społeczeństwo nasze bardzo często nie potrafi rozróżnić dobrego typu od złego, wciągając do wspólnego mianownika, aferzystę, spekulanta na zwyżkę, lawirującego ciagle pomiędzy kryminałem a aferą uprawianych ślizkich interesów, z tymi, którzy drogą uczciwą przebijają się przez mury przeszkód, jakie stwarza zacofanie i co się rzadko niestety dotychczas u nas zdarza zdobywają majątki.

Częstokroć wzgardę do ludzi interesu powoduje zazdrość o ile im się interes uda, lub naigrawanie się nieudałym interesom. Jeżeli wśród całej falangi dostawców obcoplemiennych znajdzie się polski dostawca, to oczy wszystkich zwrócone są na niego. Wówczas każdy przyjaciel i znajomy uważa za stosowne szczerze zająć się jego osobą, ocenia jego zyski, nie krępując się w dowolnem dopisywaniu zerek, szczodrzej jeszcze od tych, którzy obliczają podatki wojenne. Im człowiek interesu ma większy supet i ruchliwość, tem większą zwrca na siebie uwagę, przyjaciół, którzy z życzliwości są dla niego żywą reklamą, najczęściej przynoszą mu nią niedźwiedzią przysługę, bo wykorzystywaną sumiennie przez konkurencję obcoplemienną.

Powinniśmy pamiętać, że dla całokształtu naszego ustroju gospodarczego konieczną jest przedsiębiorczość rodzinna. Ludzie interesu powini znachodzić wśród swego społeczeństwa jak najdalej idące poparcie w uczciwej pracy. Powinniśmy się starać, by było ich jak najwięcej, by robili majątki, które uruchomione w handlu i przemyśle podniosą gałęzie te z upadku, wniosą samodzielność ich, dającą rękojmię zdrowego rozwoju gospodarczego. Drugim nie mniej szkodliwym hamulcem jest lekceważące traktowanie kupców i przemysłowców, które to zawody uważa się u nas za niższorzędne od biurokracji nadającej w Galicii ton. Te obawy wykorzeniać należyć jak niejszybciej i radykalnie, to powinno być tematem obrad przy tworzeniu szkół w Królestwie powinniśmy unikać uznanych już u nas błędów do których należy nadmiar gimnazjów przy braku szkół kształcących dla handlu i przemysłu.

Życzyć sobie należy, aby era odbudowy kraju i praca nad usamodzielnieniem naszego życia gospodarczego wytworzyła jak najwięcej przedsiębiorczych jednostek, gdyż brak przedsiębierczości rodzinnej jest także jednym z głównych powodów nędzy i zależności od obcych „geszefciarzy".

R. W.

Z różnych stron

□ **Slimaki zastępują mięso wołowe.** Badeńska stolica Karlsruh, sprowadziła niedawno 100 tys. sztuk ślimaków na pożywienia dla ludności. Ślimaki, które w zupełności zastąpć mogą mięso wołowe, już oddawna zajmują pierwszorzędne miejsce w jadłospisie Francuzów. Z Niemiec do Paryża i Bordeaux wysyłają corocznie wiele miljonów, W południowych Niemczech urządzono całe hodowle ślimaków. W Alzacji i Lotaryngji płacono przed wojną za 100 sztuk 40—50 fen.

□ **Mydło — z masła.** Centrala aprowizacyjna w swoim czasie zakupiła wielkie ilości masła w celu zaopatrzenia w nie Warszawy na okres zimowy. Skupowano masło po kraju całym i wydatkowano na ten cel około 300 tys. rub. Masło wkrótce zaczęło się psuć, pleśnieć, cuchnąć, tak, że nietylko do użytku, ale nawet do trzymania w składach, ze względu na odór, stało się niemożliwe. Wtedy postanowiono masło odświeżyć i poruczono tę czynność jednemu z Towarzystw mleczarskich. Okazało się jednak, że nadanie masłu życia nie zda się na nic. Masło powędrowało do jednej z fabryk margaryny w celu przerobienia go na ten produkt. Jednakże nawet dla margaryny masło zbyt cuchnęło, a pomyśl sam przez się upadł. Obecnie pracownicy tej fabryki opowiadają, że z masła wyrabiane ma być mydło.

□ **Ojciec i syn.** W Grudziądzu umarł ksiądz Anastazy Kopaczewski, proboszcz z Grutty, w 44 roku życia. Tego samego dnia umarł także ojciec ks. Kopaczewskiego, który mieszkał u swego syna w Grucie. Tego samego dnia obaj zachorowali i jednego dnia umarli. Wspólny ich pogrzeb odbył się w Gruci.

Wieści ze stolicy.

✕ **Pijaństwo w wojsku angielskiem.** „Matin" donosi, iż z powodu szerzenia się pijaństwa w wojsku angielskiem, z dniem 15 stycznia angielskie władze wojskowe zabroniły sprzedaży i wysyłania żołnierzom alkoholu w obrębie podlegającego dowództwu angielskiego frontu.

✕ **Kryzys angielsko - norweski.** „Siefarts Tidende" pisze: W kryzysie angielsko norweskim nie nastąpiły żadne zmiany. Norwegja nie otrzymuje wcale węgla. Ruch okrętów ograniczono. Również ograniczyły prace norweskie gazownie i inne zakłady. Cena gazu wzrosła o 50 proc.

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mikołaja Szkoca składają dzieci rb, 5 na weteranów 63 roku.

100 koron ofiary zamiast kwiatów na grób śp. Zygmunta Świętochowskiego złożyli na ręce ks. Raczyńskiego na doraźną pomoc dla nędzy wyjątkowej pp. Ignacostwo i Stanisławostwo Świętochowscy, Tadeuszowie Siekierzyńscy i Kazimierzostwo Hertzowie.

Dla uczczenia dnia imienin ś. p. ojca p. K. Brzosko złożył na głodnych do uznania Administracji „Kurjera" rb. 2.

Pani Marja Byczkowska złożyła w Administracji „Kurjera" na Weteranów z 1863 roku rb. 3.

Ofiary wpłacone bezpośrednio do Kasy T-wa na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczenic Sosnowieckich Szkół średnich w celu uczczenia zasług ś. p. Wandy Warchcłowej jako członkini Zarządu Oddziału w Zagłębiu polskiego Tow. Krajoznawczego, złożyli członkowie T-wa Krajoznawczego: K. Wesiński 5 rb., A. Zawadzki 3 rb., po 2 rb. pp. J. Drzewiecki. Marja Drzewiecka, Kamioński, Marje Ujejska M. Lipski, po 1 rb. pp. Korzeniowscy, Konstanty Strzelecki, Strzeszewski, Pomorski, Karskl Straszewicz Płodowski, Zieliński, Wanda Wasilkowska, Solnicki, Cz. Goebel 2 mk.

Złożyli na ręce ks. Raczyńskiego zamiast powinszowań noworocznych na Chrz. Tow. Dobroczynności. Mieczysław Mitnicki 10 rb., po 3 rb, pp. Adam Krółl, Kruszyński, Wład. Malinowscy po 2 rb. pp.: Dr. M Sawicki, Dr, Eyssmont, Franciszek Kiepura, Ludomiła Kołton, Zenon Janczykowski, po rb. 1 pp.; Henryk Obuchowicz, R. Zieliński, Czapscy, Ornowski, Chaberko, Romanowie, Stefcio i Marysia Wolscy, Anna Porębowiczowa, Zawadzki Stefan, F. Dobrowolski, M. Szol, Masłoń Mateusz, Mateja Józef, Józef Bujakowski, Ludwika Winkiel, Antoś Kołton, Eugenja Jawczykowska, Klimkiewicz Karol, Hauke, Jan Bednarek, Figurski, Rogulski, Władysław Janson, Piotr Otrębski. Kazimierz Kozłowski, Jan Sztuka, Tyszkowski Edward, Gawinecki, Jan Marek. Józef Domasańczyk, po 50 kop. pp.; B. Strzałkowski, X. X., Józef Bielski, Misuś Jawczykowski, Ludwik Wałkowski, Edward Hause, 23 kop., M. Pomorski 35 kop., W. Ciechanowski 41 kop., X. X. 30 kop., Ks Jan Smorzyński 10 marek, Rtadler Wacław 5 mk., E. Krasnodębscy 3 mk., Franciszek Kiepura 2 mk., Bogdoll Franciszka 1 mk., Piotr Kołton 3 mk.

Złożyli na ręce ks. Raczyńskiego ofiary zamiast powinszowań noworocznych: Po rb. 5 pp. Zarzycki Stanisław, Zejdler Jerzy. Po rb. 3 pp.: Jan Ciepliński, M. Mazurowa, Władysławostwo Wasilewscy. Po rb. 1 pp. L. Ślósarski, J. Pilewicz, Ujejski, Anna Tomaszewska, Jan Wacowski, H. M. Ottowie, W. Sroka, L. Markiewicz, po 50 kop. pp.: Janina Terłow, Szczęsny, Strzałkowski, F. Zygmański, Janina Martinówna, Natalja Martinowna, Wł. Przyłuski, I. L., H. Palkowa, A. Olędzki 5 mk., A. Szulińscy 3 mk., Jadwiga Cieplińska 7 mk., I. Antonowicz 2 mk., Kazimiera Zawadzka 1 mk., F. L. S. M. 1 mk., Jan Ciepliński 7 rb., N. N. 30 kop., W. S. 20 kop., M. St. 20 kop., Mydlarska Paulina 2 korony.

Złożyli ofiary zamiast powinszowań noworocznych na ręce ks. Raczyńskiego: Po rubli 15; Walcownia Milowice, Tow. Akcyjne Puszkin, 10 rubli p. H. Falkenhayn, po rb. 5 Stanisławostwo Świętochowscy, firma „Nanon", po 3 rb. pp.: Bolesławostwo Tołłoczkowie, J. Watten, A. Bekkerowie, M. Turska, po rb. 2 pp.; A. Zieliński, A. Tomicki, W. Bronikowski, po rb. 1 pp.: E. Pawlik St. Tracki, Szczepański, rodzina Wawrzyniaków, Hirschsohn, Kowalska 0. 30 kop., Dr. Lucja Bar 1 mk. 50 fen., N. N. 20 fen., Nowicki 0. 35 kop., Moszkowska i Swoboda po 50 kop.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.